Cena numeru zł 3



GŁOS PABIANIC



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŚRODA, 5 MAJA 1948 ROKU | Nr. 123 (1051)

Obłudna gra Marshalla

Osławiony „plan pomocy Europie" okazał się planem pomocy bankierom amerykańskim

Henry Wallace zdziera maskę z generała giełdy



NOWY JORK (PAP). Przemawiając na wiecu w Kansas City Henry Wallace oświadczył, że **nie ulega już obecnie wątpliwości, iż plan Marshalla ma na celu „dostarczenie pomocy nie krajom europejskim, lecz wielkim kapitalistom amerykańskim".**

Wallace podkreślił, że **początkowo łudzono się** iż plan Marshalla z jednej strony przyczyni się do zaopatrzenia w żywność krajów Europy zachodniej, a z drugiej strony dostarczy nowych rynków zbytu rolnikom amerykańskim.

Okazuje się jednak obecnie, że **przeszło 70 proc. żywności dla Europy zachodniej dostarczają kraje Ameryki łacińskiej.**

Europa i tak otrzymałaby tę żywność z krajów Ameryki południowej, ale dzięki planowi Marshalla kraje Ameryki łacińskiej będą związane z blokiem dolarowym. Żywność południowo-amerykańska będzie dostarczona do Europy **za pośrednictwem kapitalistów montujących plan Marshalla.** Oczywiście liczą oni na pokaźne zyski z tego tytułu.

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent Truman mianował *znanego przemysłowca amerykańskiego z Baltimore i b. członka komitetu narodowego partii demokratycznej, Howarda Bruce'a, zastępcą „administratora planu Marshalla" — Hoffmana.*

Bruce stoi na czele wielkiego koncernu budowy maszyn i koncernu budowy suchych doków. Poza tym jest on członkiem zarządu kilkunastu innych karteli amerykańskich.

PARYŻ, PAP. — We wtorek nastąpiło oficjalne nawiązanie pierwszych kontaktów pomiędzy urzędnikami stałej komisji państw marshallowskich a przedstawicielami Stanów Zjednoczonych. W posiedzeniu tej komisji wziął udział pułkownik Binesteel, stojący na czele pierwszej grupy amerykańskiej, która przybyła do Europy przed przyjazdem ambasadora planu Marshalla-Harrimana.

Wzorowy uczeń Anglików



Gen. Ismail Saffat — wychowanek brytyjskiej akademii wojskowej — szef sztabu króla Abdullaha — kieruje obecnie akcją wojskową w Palestynie za pieniądze Bevina.

Inwazja Arabów na Palestynę

przygotowywana jest w szybkim tempie



Na pograniczu Transjordanii.

LONDYN (PAP) — Specjalny korespondent Reutera, akredytowany przy sztabie generalnym armii arabskiej w Damaszku, podaje, że do Transjordanii przybyła zmotoryzowana brygada z Iraku. Brygada ta kończy przygotowania do podjęcia marszu na Palestynę. Oficerowie sztabu generalnego armii arabskiej podają, że w najbliższym czasie rozpocznie się inwazja na Palestynę. Termin inwazji został ustalony na ostatniej konferencji w Amman.

Arabski plan strategiczny przewiduje zaatakowanie Palestyny z północy, ze wschodu i z południa.

Z północy mają ruszyć do natarcia wojska syryjskie i Libanu, ze wschodu — legion arabski Transjordanii i oddziały Iraku, a z południa 15 tysięcy żołnierzy egipskich. Naczelnym dowódcą regularnych oddziałów arabskich jest król Abdullah, a oddziałami ochotniczymi dowodzić ma gen. Ismail Saffat.

NOWY JORK (RAP) — Z Lake Success donoszą, że Zgromadzenie Nadzwyczajne ONZ, zwołane celem zbadania problemu palestyńskiego, ma w najbliższych dniach przerwać swe prace i przekazać tę sprawę przyszłemu Zwyczajnemu Zgromadzeniu Generalnemu, które zbierze się we wrześniu w Paryżu.

Przyczyny dymisji Spaaka

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Brukseli, że *powodem decyzji premiera Spaaka podania się do dymisji jest opozycja w łonie partii socjalistycznej, której Spaak jest przywódcą, w sprawie subsydiów dla szkół katolickich.*

Rząd belgijski opierał się na koalicji partii socjalistycznej i partii „chrześcijańskich socjalistów" (katolików).

W Belgii jest około 800 szkół prowadzonych przez kler katolicki, oprócz szkół należących do państwa. Szkoły katolickie otrzymują od rządu subsydia w wysokości 475 milionów franków.

Należąca do koalicji rządowej partia chrześcijańskich socjalistów zażądała zwiększenia tych subsydiów do wysokości 550 milionów.

Po odbyciu narady z frakcją parlamentarną partii socjal - demokratycznej, premier *Spaak przekonał się, że nie otrzyma w parlamencie poparcia swego własnego stronnictwa dla ustawy o zwiększeniu subsydiów rządowych na szkolnictwo katolickie.*

Krętactwa BEVINA



LONDYN PAP. — Minister Bevin wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, w którym przedstawił wytyczne brytyjskiej polityki zagranicznej. Mówca poświęcił pierwszą część swego oświadczenia unii zachodniej, *wyrażając zadowolenie, że jego „koncepcja została wprowadzona w życie".* Bevin zaznaczył, że nie chce się wdawać w „akademickie dyskusje na temat suwerenności" i oświadczył, że utworzenie unii zachodniej oznacza *„połączenie Wielkiej Brytanii z kontynentem europejskim".* Bevin równocześnie wyjaśnił, że zagadnienia związane z realizacją zadań unii zachodniej są wyjątkowo „skomplikowane politycznie i *gospodarczo".*

Poruszając ostatnie wydarzenia w Berlinie, mówca oświadczył, że *Anglicy „nie zamierzają opuścić Berlina".*

Bevin złożył następnie gołosłowną deklarację, że *rząd brytyjski uznaje zasadę jedności Niemiec, lecz później mówca w niedwuznaczny sposób wypowiedział się za rozbiciem Niemiec.* Umożliwi to — zdaniem Bevina — „podwyższenie stopy życiowej *Niemców w sensie politycznym i gospodarczym".*

Z kolei przystąpił Bevin do omawiania stosunków brytyjsko - radzieckich, usiłując przerzucić odpowiedzialność za nieporozumienia na Związek Radziecki. W sprawie Triestu mówca wyraził mniemanie, że *„oddanie Triestu Włochom przyczyni się do polepszenia stosunków włosko - jugosłowiańskich".*

Demonstracje hitlerowców

w amerykańskim sektorze Berlina

BERLIN, PAP. — Hitlerowcy dają coraz bezczelniej i jaskrawiej o sobie znać w amerykańskim sektorze Berlina. Po napadach na biura partii socjalistycznej, na członków związku wolnej młodzieży niemieckiej, sektor ten stał się znowu terenem demonstracji hitlerowskich.

Na ulicy Maxstrasse w dzielnicy Schoeneberg zebrało się kilkudziesięciu młodych hitlerowców, którzy z okrzykiem **„jesteśmy narodowymi socjalistami" zaczęli kamieniami obrzucać okna mieszkania, gdzie wisiał, pozostawiony jeszcze po obchodzie 1-majowym czerwony sztandar.** Przechodzący ulicą żołnierz amerykański wtargnął sam do mieszkania, zdarł czerwony sztandar i wyrzucił go na ulicę. Policja niemiecka przyglądała się bezczynnie tym wystąpieniom.

KUPON Nr 2

na ZABAWĘ LUDOWĄ w dniu 9 maja br. w JULIANOWIE p. t. „Głos — swoim Czytelnikom"

Odezwa 1-majowa Markosa

Faszyści ogłosili stan wojenny w Atenach i Pireusie

RZYM (PAP) — Rozgłośnia Wolnej Grecji ogłosiła odezwę 1-szomajową dowódcy naczelnego greckiej armii demokratycznej, generała Markosa:

„Naród grecki i jego demokratyczna armia — głosi odezwa — święcił dzień 1 Maja w pierwszych szeregach walki przeciwko obcemu imperializmowi i zdrajcom narodu. Grecka armia demokratyczna przeciwstawia się skutecznie wściekłym wysiłkom imperialistów amerykańskich i ich faszystowskich agentów w Grecji, mającym na celu zakucie narodu greckiego w kajdany i uczynienie z Grecji kolonii oraz bazy wypadowej militarystów amerykańskich. Grecka armia demokratyczna walczy o niepodległość ojczyzny i o wyzwolenie ludu greckiego oraz o utworzenie nowego, demokratycznego państwa greckiego.

Wszystkie narody świata są z nami i wyrażają nam w dniu święta 1 Maja swą solidarność".

Przesyłając wszystkim żołnierzom, walczącym pod sztandarami greckiej armii demokratycznej pozdrowienia 1-szomajowe, generał Markos wzywa ich *do zdwojenia wysiłków dla rozbicia planów obcych agresorów i zdrajców narodu greckiego. Gen. Markos kończy swą odezwę, oświadczając głęboką wiarę w całkowite zwycięstwo demokratycznej armii Wolnej Grecji.*

RZYM (PAP) — Z Aten donoszą, że minister bezpieczeństwa, Konstanty Rendis, został mianowany również tymczasowym ministrem sprawiedliwości w rządzie premiera Sofulisa. Jak wiadomo, minister sprawiedliwości, Christos Ladas, odpowiedzialny w głównej mierze za bestialskie prześladowania demokratów greckich, *zginął w sobotę z ręki zamachowca.*

RZYM (PAP) — Agencja Elefteri Ellada donosi, że chociaż ustawa o wprowadzeniu stanu wojennego w Atenach, Pireusie i okolicach stolicy greckiej nie została jeszcze zatwierdzona przez parlament, *rząd Sofulisa wprowadza już ustawę w życie.* Ogłoszono godzinę policyjną pomiędzy 12 w nocy a 5 rano. Począwszy od 8 wieczorem posterunki żandarmerii zatrzymują wszystkie samochody, zbliżające się do Aten i przeprowadzają rewizje, poszukując broni. Zakazane jest ogłaszanie jakichkolwiek wiadomości o sytuacji wojennej prócz oficjalnych komunikatów greckiego sztabu generalnego. Rozpowszechnianie informacji *„podrywających zaufanie do armii i jej dowództwa" — karane jest długoletnim więzieniem.*

RZYM (PAP) — Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że oddziały greckiej armii demokratycznej *zbliżyły się do miasta Janiny i otworzyły ogień z moździerzy na stanowiska wojsk ateńskich.*

* * *

ATENY (RAP) — Mszcząc się za zamach na ministra sprawiedliwości Grecji, minister porządku publicznego *podpisał wczoraj 140 wyroków śmierci na działaczy demokratycznych.* Dzisiaj dokonano egzekucji 115 skazańców. W Atenach samych odbyła się egzekucja 25 demokratów. Minister porządku publicznego wydał zarządzenie, aby do 10 maja zostały wykonane wszystkie wyroki śmierci na terenie całej Grecji. Liczba skazanych na śmierć wynosi obecnie 830 osób.

Brytyjski socjalista Arthur wstąpił do partii komunistycznej

LONDYN, PAP. — Znany działacz labourzystowski Dan Mac Arthur, **opuścił szeregi Labour Party i wstąpił do angielskiej partii komunistycznej.**

Nowy gubernator Indii

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z New Delhi, że dotychczasowy gubernator generalny dominium Hindustanu, lord Muntbatten ,ustąpi ze swego stanowiska 21 czerwca br. Nowym gubernatorem Indii mianowany będzie obecny gubernator zachodniego Bengalu — Chakravarty Gopalachari.

Niemcy na konferencji w Hadze

PARYŻ PAP. — Dzienniki donoszą, że do Hagi wyjechała delegacja niemiecka, składająca się z 35 osób. Delegacja ta weźmie udział w konferencji, poświęconej sprawie „Stanów Zjednoczonych Europy", a zorganizowanej przez prawicowe organizacje zachodniej Europy pod patronatem Churchilla.

Silny wzrost włoskiej partii komunistycznej

Jak donoszą z Rzymu, od chwili ogłoszenia wyniku wyborów we Włoszech, *tysiące robotników i chłopów wstąpiło do szeregów partii komunistycznej.* Największy przypływ nowych członków do tej partii nastąpił w Rzymie, Mediolanie, Palermo, Piombino, Livorno i Turynie.

W ciągu jednego dnia w Neapolu 600 nowych członków wstąpiło do partii komunistycznej. W Chiggi zaś, tak samo w ciągu jednego dnia zgłosiło swój akces 1.500 osób, z czego większą część stanowiły kobiety.

Milion członków liczy bułgarski front narodowy

SOFIA (PAP) — W Bułgarii zakończono reorganizację frontu ojczyźnianego, *tworząc jednolitą, polityczną organizację.* Na terenie kraju powstało ogółem ponad 5 tysięcy oddziałów frontu ,skupiających w swych szeregach milion członków.

Bomba w Londynie

LONDYN (PAP) — W miejscowości Wolwerhampton został zabity w poniedziałek podczas otwierania przesyłki pocztowej 26-letni Rex Farran. Był on bratem kapitana Roy Farrana, uniewinnionego przez sąd wojskowy w Palestynie z zarzutu zamordowania młodego Żyda.

W paczce adresowanej na nazwisko kapitana Farrana, znajdował się materiał wybuchowy. Farran otrzymał w ostatnich tygodniach kilka listów ,pisanych w języku hebrajskim, w których grożono mu śmiercią. Jak się przypuszcza, zamachu dokonali terroryści żydowscy, uważający nadal, że Farran był sprawcą zamordowania młodego Żyda w Palestynie.

Przejaw „ojcowskiej życzliwości"

Watykan potwierdza

Falą zdziwienia, oburzenia i protestu przyjęła opinia polska ogłoszone *dwa tygodnie temu* wyjątki z orędzia papieża do biskupów niemieckich. Ale zamiast wyjaśnień, tłumaczeń czy prób „interpretacji" tego listu, łagodzących pierwsze jego wrażenie, doczekaliśmy się z powołanej strony czegoś całkiem innego.

Oto d. 27 kwietnia *radio watykańskie potwierdziło oficjalnie tekst* listu, drukowanego już w prasie, podając przy tym wyjątki z tego dokumentu:

„Świat powinien zapomnieć i przebaczyć Niemcom — głosi radio watykańskie — ich zbrodnie wojenne. Jest obowiązkiem wszystkich dopomóc temu krajowi w odbudowie... Znamy zbrodnie, popełnione przez hitlerowców w rejonie od Wisły do Wołgi, ale tych faktów NIE MOŻNA UWAŻAĆ za wytłumaczenie wygnania z NIEMIECKICH TERENÓW WSCHODNICH (!) ludności niemieckiej, ponieważ wygnanie to — wydarzenie bez precedensu w historii — nastąpiło już po zakończeniu wojny".

Uważamy za zbędne komentować szerzej treść tego niesłychanego wystąpienia, zwrócimy jedynie uwagę, że przesiedlenie ludności niemieckiej do Niemiec nie jest bynajmniej wydarzeniem „bez precednsu" i nie jest też, jak to sugeruje list papieża, aktem zemsty, lecz czynnością konieczną i formalnie usankcjonowaną decyzjami międzynarodowymi — w ramach rewindykacji historycznych praw państwa i narodu polskiego oraz czechosłowackiego.

Komunikat radia watykańskiego, potwierdzający treść słynnego listu, należy uważać za przejaw szczególnej wrogości Watykanu do naszego kraju, co — oczywiście — ma godną podkreślenia wymowę polityczną.

* * *

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że pomimo upływu dwóch tygodni od chwili ogłoszenia wiadomości o liście Piusa XII, nasza hierarchia kościelna i nasza prasa katolicka milczą w sprawie tego listu jak zaklęte. Być może grała tu rolę nadzieja, że z biegiem czasu wszystko to utrze się, ułoży, przycichnie i zapomni.

Milczenie wprawdzie często bywa „złotem" ale są też milczenia niebezpieczne i niegodne. „Kto milczy — potwierdzać się zdaje", mówi stara maksyma... Czyżby naprawdę istnieli w Polsce ludzie, czyżby naprawdę były takie koła, dla których interesy sprzymierzonej z dolarem polityki watykańskiej są bliższe, niżli interesy Polski?

Zamiast wyciągać z zamierzchłej przeszłości i drukować na wielu stronicach listy papieża Celestyna VI, byłoby w tej chwili *daleko właściwiej powiedzieć na łamach prasy katolickiej* coś niecoś o liście — Piusa XII. Nie przestaniemy się tego dopominać, bo zbyt jesteśmy ciekawi, co mają do powiedzenia na ten temat ci, którzy nie przestawali nas zapewniać o „ojcowskiej życzliwości" Piusa XII dla — Polski.

B. D.



50

— Dobrze, kapitanie, — opuścił głowę profesor, ale zaraz ją podniósł i popatrzył z niepokojem na Sawieljewa: — Ale jest już kilka minut po jedenastej, a ten przeklęty Launitz wyraźnie wspominał, że punktualnie o dwunastej w nocy ma się stać coś strasznego... Czy kapitan w to wierzy? Czy to nie nowy wykręt tego przebiegłego Niemca?

Sawieljew spoważniał i przez sekundę wytrzymał pauzę. Wzrok jego mimo woli skierował się ku zegarkowi. Wskazówki pokazywały piętnaście minut po jedenastej. Termin, o którym wspominał aresztowany Launitz zbliżał się. A pułkownika Chołomskiego jeszcze nie było... I to właśnie potęgowało zrozumiały niepokój Sawieljewa. Podniósł słuchawkę telefoniczną i rzucił lakoniczny rozkaz:

— Przyprowadźcie do mnie za dziesięć minut zatrzymanego Launitza! — Odkładając słuchawkę z powrotem na widełki, Sawieljew zwrócił się do Kuźniecowa: — Zaraz zobaczymy, czy Niemiec mówił prawdę, gdy przestrzegał nas przed dwunastą w nocy... Mam wrażenie, że wyśpiewa nam wszystko... zresztą, zmusi go do tego pułkownik, a wtedy dowiemy się i o losie Jakowlewa!

Profesor spojrzał na Sawieljewa. W oczach jego były jeszcze ślady niepokoju i zdenerwowania. Staruszek naprawdę był mocno zaniepokojony o los wybawcy. Kapitan również, się niepokoił o to, co miało nastąpić, według słów Niemca, punktualnie o północy. Mimo woli wzrok jego kierował się ku wskazówkom zegarka. Minuty płynęły, za chwilę do gabinetu miał być wprowadzony Launitz. Kapitan Sawieljew był pewny, że tym razem uda mu się wyciągnąć od Launitza tajemnicę losu, jaki spotkał Jakowlewa oraz rozwiązać zagadkę złowieszczej północy.

ROZDZIAŁ SIÓDMY

I.

Twarz Rummla zmieniła się nie do poznania. Oczy wyłaziły z orbit ze złości i oburzenia, których nie mógł powstrzymać gruby obersturmbahnfuhrer. Był czerwony, nerwowe skurcze wykrzywiały mu twarz w okropnym grymasie...

— Mordercy muszą być schwytani! — wrzeszczał jak opętany. Głowami odpowiadacie za schwytanie tych przeklętych zabójców! Sam będę dozorował abyście spełnili wszystko co jest w waszej mocy. Zawołać natychmiast szefa służby bezpieczeństwa!

Szef bezpieczeństwa sam był do głębi wstrząśnięty tym wszystkim co się stało. Czuł dobrze że oburzenie Rummla było po stokroć słuszne. Urywanym głosem zapewnił rozjuszonego obersturmbahnfuhrera, że wszystkie jego rozkazy będą natychmiast i jak najściślej wykonane. Ale Rummel szalał w dalszym ciągu.

Kurczowo ściskając rękojeść rewolweru, Jakowlew przysłuchiwał się odgłosom tej burzy, która szalała na korytarzu. Rozumiał dobrze, iż za chwilę burza przeniesie się do gabinetu. Wiedział również, iż będzie to prawdopodobnie ostatnia jego przygoda w życiu. Miał dosłownie policzone minuty, gdyż Rummel stał już prawie po tamtej stronie drzwi, wydając szeptem jakieś rozporządzenia. Jakowlew zdawał sobie sprawę z tego, że niewątpliwie Niemcy domyślili się wszystkiego i za sekundę na jego głowę spadnie cały ciężar wyrafinowanej kary na jaką tylko będzie stać rozjuszonego obersturmbahnfuhrera. Radziecki oficer zdecydował się na wszystko. Nie miał zamiaru oddawać się spokojnie i bez walki w ręce wrogów, chociaż z góry wiedział, iż rezultat tej beznadziejnej walki jest przesądzony. Wszak sam słyszał na własne uszy, że cały gmach został otoczony przez gestapowców.

Spojrzenie Jakowlewa padło na okno, ale, niestety, to wyjście również było dla niego zamknięte. Zresztą, gdyby nawet udało się jakimś cudem uniknąć rąk rozjuszonych gestapowców, wszystko jedno nie uszedłby daleko w mundurze już zdemaskowanego pseudo-Launitza. Lekki uśmiech wykrzywił usta radzieckiego oficera. Pozostawał nadal spokojny, zastanawiając się jedynie nad tym, czy uda mu się wypalić papierosa, nim ktoś wejdzie do gabinetu.

Nagle usłyszał lekki trzask. Drzwi powoli zaczęły się otwierać i na progu ukazała się gruba i niska postać Rummla.

„Za sekundę o jednego ss-owskiego łotra będzie mniej — uśmiechnął się w duszy Jakowlew". Zastygł w wyczekującej pozie przy biurku, nie wyciągając z kieszeni kurczowo zaciśniętego rewolweru. Czekał co nastąpi za chwilę, spokojnie patrząc na bladą twarz obersturmbahnfuhrera.

Rummel, nie mówiąc ani słowa, przeszywał wzrokiem stojącego przy biurku Jakowlewa. Jakiś głos wewnętrzny nakazywał radzieckiemu oficerowi zachować spokój, mimo, że każdej chwili spodziewał się strzału, który zakończy życie odważnego radzieckiego wywiadowcy. Pełna napięcia pauza trwała dość długo. Wreszcie, Rummel odwrócił się na sekundę w kierunku nawpół otwartych drzwi i rozkazał komuś, kto się znajdował na korytarzu:

— Wydajcie rozporządzenie, aby natychmiast rozstrzelano połowę zakładników rosyjskich, którzy znajdują się w więzieniu! Co mówię, — połowę, niech rozstrzelają wszystkich! I to natychmiast, zrozumieliście?

Ciężko stąpając ociężałym krokiem obersturmbahnfuhrer zbliżył się do Jakowlewa i chciał coś powiedzieć, robiąc nieznaczny ruch ręką. Podświadomie prawie Jakowlew cofnął się nieco w tył gdyż zrozumiał, że nieunikniona chwila decydującej rozgrywki nastąpiła. Powoli zaczął wyciągać rewolwer z kieszeni... Nagle Rummel odezwał się, sapiąc ze zdenerwowania i oburzenia:

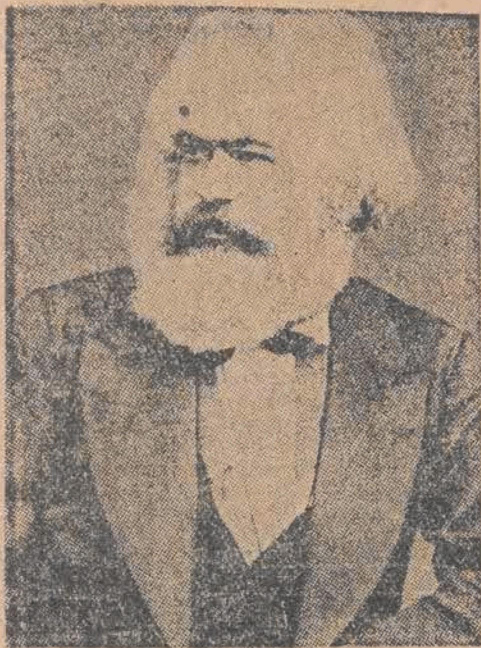
(D. c. n.)

Imię Jego i dzieła będą żyły przez wieki

130-lecie urodzin K. Marksa

5. V-1818 — 5. V-1948

W marcu br. minęła 65 rocznica śmierci Karola Marksa — dzisiaj upływa 130 lat od daty jego urodzin. W ramach 65 lat trudnego i burzliwego żywota wielkiego myśliciela i reformatora, w ramach tego żywota — od pierwszych, młodzieńczych artykułów w opozycyjnej „Gazecie Reńskiej" do naukowej, organizatorskiej i publicystycznej działalności londyńskiej Marksa — mieści się i odbija długi szmat historii politycznego i społecznego rozwoju Europy.



Marks urodził się w roku 1818, a więc dzieciństwo i młodość przeżywał w ponurym okresie „Świętego Przymierza", które — jak grobowy głaz — dławiło istnienie spragnionych wolności narodów europejskich. Po tym nadeszła długo oczekiwana Wiosna Ludów — rozpoczęły się równoległe i niemal jednoczesne ruchy wolnościowe, wstrząsające podstawami starego ustroju. Ale — jak wiemy — ten okres rewolucyjny nie zakończył się zwycięstwem sił ludowych: proletariat był jeszcze zbyt słaby liczebnie i niedość w sobie zwarty, mieszczaństwo oportunistyczne. Rewolucyjne porywy opadały i przygasały. Rosły i potężniały siły kapitalistyczne.

Zamach stanu Ludwika Napoleona był początkiem drogi, na której końcu znalazła się wojna prusko-francuska, kapitulacja Sedanu i Komuna Paryska. Po jej zdławieniu zatriumfowało mieszczaństwo francuskie, lżej odetchnął Bismarck i cała reakcja europejska. Ale niedługo trwało oszołomienie tym pyrrhusowym zwycięstwem: po Europie, zakuwanej w dyby „uświęconego" ładu kapitalistycznego zaczęło krążyć „widmo komunizmu", którego tak bardzo bali się „papież i car... francuscy radykałowie i niemieccy policjanci" — i wszyscy w ogóle możni tego świata. Ostatni okres życia Marksa — to ponowny wzrost fali rewolucyjnej w Europie, to powstanie I Międzynarodówki i coraz wyraźniej zaznaczająca się rola kierownicza proletariatu, zjednoczonego w dążeniu do wyzwolenia.

Treść historyczna okresu, w którym zamyka się życie Marksa, była dlań wielką lekcją poglądową i przeobfitym źródłem doświadczeń nie tylko osobistych, z których czerpał substancje swych genialnych teorii reformatorskich i pionierskich. Ale z drugiej strony życie i dzieło Marksa — to wielki i wiecznotrwały wkład w historię owych czasów, która dzięki jego właśnie pracy i jego myśli przybrała nowy charakter i nowy kierunek.

Dorobek myśli Marksa, kładący fundament pod prawdziwe i właściwe pojmowanie dziejów ludzkości oznacza już nie tylko zwrot, ale przewrót w filozofii, w naukach historycznych, społecznych i ekonomicznych. Chodziło teraz już nie o to tylko, „by świat poznać, lecz o to, by go zmienić" — zmieniać zgodnie z zasadami socjalizmu naukowego — najpotężniejszego oręża w ręku klasy dotychczas wydziedziczonej i uciemiężonej. Tej klasy, która „nie ma do stracenia nic prócz swych kajdan, a do zdobycia ma świat cały". W przedmowie do niemieckiego wydania „Manifestu Komunistycznego" w roku 1872 pisali Marks i Engels:

„Jakkolwiek znaczna była zmiana stosunków w ciągu ostatnich 25 lat, ogólne zasady rozwinięte w tym Manifeście, pozostają na ogół całkowicie słuszne także dziś. Coś niecoś należałoby tu i ówdzie poprawić. Praktyczne zastosowanie tych zasad, jak to oświadcza sam Manifest, zależeć będzie zawsze i wszędzie od danych historycznie okoliczności..."

Niewątpliwie ogólne zasady „Manifestu" — tego epokowego, programowego dokumentu taktyki i strategii proletariackiej — były słuszne nie tylko w roku 1872, lecz pozostają słuszne i dziś, 76 lat później. Ale Marks ogarniając swą przenikliwą i jasną myślą wszelkie możliwości przyszłego układu stosunków, zdawał sobie doskonale sprawę, że wcielanie w rzeczywistość haseł i zasad „Manifestu" „zależeć będzie zawsze i wszędzie od danych, historycznych okoliczności". Próby „rewizjonizmu" podejmowane z różnych stron w stosunku do dziedzictwa myśli marksistowskiej, nie były nigdy dyktowane uzasadnieniami obiektywnych „okoliczności historycznych", lecz stanowiły wyraz oportunizmu, połowiczności i tchórzostwa ze strony tych, którzy — pragnęli myśl marksistowską przekształcić, spaczyć i wyjałowić z rewolucyjnego sensu i znaczenia.

Na drogę praktycznego stosowania zasad marksizmu z uwzględnieniem istotnych warunków historycznych i w imię rzeczywistego wyzwolenia mas pracujących z kapitalistycznego jarzma — wszedł dopiero *Lenin*, kontynuator wskazań marksizmu, twórca Rewolucji Listopadowej i budowniczy nowej Rosji, jako wzoru i przykładu państwa socjalistycznego. Zaledwie 7 lat kierował Lenin realizacją dzieła, które „wstrząsnęło światem", ale po jego śmierci tą samą, słuszną, choć niełatwą drogą poszedł następca Lenina, jego najwierniejszy współbojownik — STALIN, który poprzez trudy i wysiłki „pięciolatek", poprzez straszliwe doświadczenia wojny światowej i poprzez ofiarną pracę wokół powojennej odbudowy — prowadzi Związek Radziecki nieomylną ręką ku zwycięstwu socjalizmu.

Doświadczenia Lenina i Stalina — to nie tylko umiejętność liczenia się z „danymi historycznie okolicznościami", lecz — zarazem zdecydowana wola rewolucyjnej walki i zwycięstwa bez kompromisu, takiej walki i takiego zwycięstwa, jakiego nieśmiertelnym chorążym był Karol Marks.

Nad jego otwartą mogiłą w marcu 1883 roku *Fryderyk Engels* wyrzekł był pamiętne słowa: *„Imię jego i dzieło będą żyły poprzez stulecia..." Niezrównana potęga pierwszego państwa socjalistycznego, zwycięska walka o wolność narodów i wolność ludzkości, prowadzona przez zorganizowane miliony ludzi pracy, którym myśl marksistowska użycza samowiedzy społecznej — oto żywe — na dzisiejsze czasy potwierdzenie proroczych słów Engelsa.*

B. D.

Ponad 400 tysięcy uczestników w pochodach

1 Maja na terenie województwa łódzkiego

Wsie i miasta tłumnie manifestowały pod hasłem jedności

W ciągu ostatnich dni napływały meldunki z terenu województwa łódzkiego o przebiegu święta 1-szomajowego. Obecnie stwierdzić możemy, że w województwie łódzkim brało udział w pochodach i manifestacjach *ponad 400 tysięcy ludzi.*

Zwróciliśmy się do *tow. Mariana Minora*, pierwszego sekretarza Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej o udzielenie nam bliższych danych co do przebiegu święta 1-szomajowego w województwie łódzkim.

Tow. Minor stwierdził:

— Zjednoczenie polityczne klasy robotniczej znalazło swój wyraz również i na terenie naszego województwa, w masowych manifestacjach 1-szomajowych. Tak licznego udziału robotników i chłopów w manifestacjach województwo łódzkie nie widziało. *W 120 miejscowościach odbyły się manifestacje*, które zgromadziły, według najbardziej skromnej oceny, *ponad 400 tysięcy ludzi.* W przeddzień 1-go Maja odbyło się *148 akademii, w których wzięło udział około 100 tysięcy osób.*

Piękne manifestacje odbyły się w Rawie Mazowieckiej, Kutnie, Łasku, Sieradzu, Radomsku, Wieluniu, Pabianicach i Tomaszowie. W obchodach święta 1-szomajowego *zatarły się różnice partyjne.* W pochodach w jednym szeregu maszerowali towarzysze z PPR i PPS. Również młodzież demonstrowała swoją jedność. W kolumnach młodzieży szli wspólnie ZWM-owcy i OMTUR-owcy, niosąc transparenty o jedności organizacji młodzieżowych.

Hasło zjednoczenia ruchu robotniczego znalazło swój wyraz również w zbiórce ulicznej na budowę Wspólnego Domu Partyjnego. Dotychcza napłynęło z tych zbiórek *ponad 2 miliony złotych.* Dodać należy, że jeszcze z wielu gmin sumy uzyskane ze zbiórek jeszcze w tej chwili nie napłynęły. W jednym tylko powiecie, *w Rawie Mazowieckiej, zebrano 407 tysięcy złotych na budowę Domu Zjednoczonej Partii.*

Zjednoczenie ruchu robotniczego pogłębiło w znacznym stopniu *sojusz robotniczo - chłopski.*

Wielkie osiągnięcia gospodarcze i społeczne na odcinku wiejskim partii robotniczych — sojusz ten w poważnej mierze zacieśniły, czego wymownym dowodem był *olbrzymi udział chłopów w tegorocznych manifestacjach pierwszomajowych.*

Chłopi województwa łódzkiego przez masowy i spontaniczny udział w Święcie Pracy podkreślili, że *sojusz robotniczo - chłopski* w Polsce Ludowej stał się niezniszczalną potęgą i wiecznotrwałym kamieniem węgielnym przyszłości naszego kraju. Po raz pierwszy chłopi zademonstrowali podczas uroczystości swoje osiągnięcia na odcinku współzawodnictwa pracy, rozwoju Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczości wiejskiej swoje zwycięstwa w walce o jasną przyszłość wsi, o podniesienie kultury i dobrobytu. W manifestacjach widzieliśmy wozy robotników rolnych, chłopów, spółdzielń Samopomocy Chłopskiej, wiozących barwne plansze, wykazujące dorobek wsi województwa łódzkiego.

Tegoroczne święto 1-go Maja, mając przebieg tak imponujący, wykazało dobitnie potęgę ruchu jednościowego klasy robotniczeczej, pogłębienie się sojuszu robotniczo-chłopskiego i jedność młodzieży.

Przodownicy pracy Łódzkiej Dyrekcji Kolei

W czasie święta 1-Majowego władze DOK oraz Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Kolejarzy gościły u siebie 20 pracowników z pośród przodowników pracy Łódzkiego Okręgu Kolejowego.

Wyróżnieni zostali następujący kolejarze:

Wyka Jan, rzemieślnik; Piątkowski Franciszek, zwrotniczy; Pacholarz Eugeniusz, rzemieślnik; Łyszkowski Eugeniusz, nadz. przewodów; Węglarz Stanisław, robotnik; Hofman Antoni, st. ustawiacz; Węgrzyn Władysław, nadz. przewodów; Kajzer Józef, st. rzemieślnik; Sagan Franciszek, rzemieślnik; Jurga Stanisław, robotnik; Majcherowicz Mieczysław, przod. rzem.; Salanik Stanisław, robotnik; Widuliński Władysław, przod. rzem.; Płuciennik Józef, przod. rzem.; Miśkiewicz Roman, dyż. ruchu; Bugaj Jan, rzemieślnik; Owczarek Władysław, robotnik; Olczak Józef, przod. robotn.; Konarski Maksymilian, przod. robotn.; Zymelka Antoni, maszynista.

Wymienieni przodownicy pracy otrzymali nagrody pieniężne.

23

GEN. MIECZYSŁAW MOCZAR

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ

BRYGADY AL — ZIEMI KIELECKIEJ — W AKCJI BOJOWEJ

4. W żadnym wypadku nie wolno ulec prowokacjom faszystowskiej organizacji N.S.Z. i nie dać się wciągnąć do walki bratobójczej. Napadnięta przez organizację N.S.Z. jednostka W. P. nie może pierwsza oddać strzału.
5. Mieć przyjazny stosunek do oddziałów A. K. i starać się współpracować z nimi w walce z Niemcami.

Dowódca Obwodu Nr 3.

Mimo wysłania kilku pism, mimo nawiązania kontaktu osobistego, wysiłek nasz w kierunku porozumienia się z dowództwem A. K. spełzł na niczym. Trzeba było, niestety, postawić kropkę nad „i". Dowództwo miejscowej organizacji A.K. współpracować z A. L. nie będzie.

O tym, że na nasze tereny przybyła brygada „Bohuna" było doskonale wiadomym dowództwu A. K. Mimo to nie otrzymaliśmy żadnego ostrzeżenia, żadnego życzliwego słowa.

Nie było innego wyjścia: zwróciliśmy się bezpośrednio do żołnierzy A. K. z następującą odezwą:

Przytaczam z oryginału:

ARMIA LUDOWA
Dowództwo Obwodu Nr 3

Komunikat
do wszystkich walczących żołnierzy
na ziemiach Polski

W tragicznej chwili, gdy serce i umysł człowieka nie jest zdolny pojąć okrucieństw dokonanych przez największego zbrodniarza na przestrzeni stuleci — Hitlera, kiedy wszystkie narody bez różnicy ras i przekonań chwyciły za oręż, by dobić dogorywającego potwora niemieckiego, w Ojczyźnie naszej znalazła się grupa ludzi, która pragnie wskrzesić trupa faszystowskiego.

Żołnierze Armii Krajowej! Wasza krew przelewa się w obronie mordowanych ojców i matek. Rany nasze są jeszcze nie zabliźnione po bojach stoczonych dla dobra przyszłej potężnej i demokratycznej Polski. I kiedy pełne, pięcioletnie Wasze zmagania z najokrutniejszym wrogiem wiodą Was do progu wolności, to klika najpotworniejszych kreatur, reprezentujących czarną reakcję współpracującą z Niemcami, Narodowe Siły Zbrojne — rozpoczynają bratobójczą walkę. Ludzie ci wyzuci z sumienia i honoru, walkę tę prowadzili już oddawna.

Dziś jednak wiedząc, że zasłużonej kary uniknąć nie są w stanie chwytają się ostateczności.

Siedząc wygodnie na cuchnącym cielsku walącego się Niemca, podnoszą dłoń zbryzganą krwią rodaków i zbójecki miecz pragną zanurzyć znów w piersiach Polaków.

Żołnierze! W okolicy Włoszczowa w wiosce Rząbice, dnia 8 września, banda krzyżaków, płatnych sługusów pozostających na żołdzie pruskim, napadła w zbrodniczy i podstępny sposób oddział Wojska Polskiego.

Atamański „Bohun" i ponury „Ząb" przy pomocy 2 tysięcy Niemców rozbroił żołnierzy i wymordował Waszych kolegów, Waszych braci i ojców, których winą było tylko to, iż walczyli o wolność i potęgę Polski.

56-ciu Waszych kolegów padło z rąk bratobójców.

Nie stawią się już oni do apelu w wolnej, waszym heroizmem wywalczonej Ojczyźnie.

Zginęli nie od kul Niemców, do walki z którymi wyruszyli w pole, ale polegli od kul zbrodniarzy, pachołków i awanturników spod znaku NSZ.

Cześć i chwała poległym bojownikom!
Hańba i śmierć agentom niemieckim!

Dowództwo Obwodu Nr 3.

20 września 1944 r.

I znów muszę stwierdzić, że w dołach A.K. panowało wielkie oburzenie w stosunku do band NSZ-owskich, natomiast dowództwo w sposób umiejętny, a nieraz i dość drastyczny rozprawiało się z tymi elementami.

Często w naszych oddziałach gościliśmy oddziały A.K. Do oficerów i żołnierzy zwracaliśmy się zawsze z jednym hasłem: Bijmy razem hitlerowców, a rezultaty będą lepsze!

Dziś już w wolnej Polsce, wielu oficerów (nie mówiąc już o żołnierzach) zrozumiało, że ich dowództwo składające się z „hrabskiego" towarzystwa nie prowadziło organizacji po prostej drodze do wolnej, ludowej Ojczyzny.

Ale wróćmy do naszego opowiadania.

Po wymarszu brygady N.S.Z. otrzymaliśmy wiadomość, że N.S.Z.-wcy zamordowali w Leśniczówce kilku rannych A.L.-wców, żołnierzy II-ej Brygady.

Było to na jesieni. NSZ oficjalnie działało w terenie wspólnie z Niemcami. Zawiadomiliśmy Lublin o morderstwach dokonanych przez Brygadę Świętokrzyską, na cześć której „Londyn" codziennie przez radio piał hymny pochwalne, mówiąc, że jakoby Brygada w okolicach Gór Świętokrzyskich zadała wielkie straty wojskom hitlerowskim. Wiadomości te skompromitowały Londyn przed całym Narodem Polskim, a szczególnie przed ludźmi przebywającymi w terenie. Nieraz pytali nas o to członkowie A.K. Mówili, że w ogóle nie rozumieją — „co ten Londyn wygaduje za bzdury!"

(D. c. n.)

Od KEŁ i ŁWEKD do „Miejskich Zakładów Komunikacyjnych"

50 lat istnienia tramwajów w Łodzi

Po odbudowie — rozbudowa urządzeń i taboru

Rok 1898 był historyczną datą w dziejach naszego miasta. Magistrat Łodzi w r. 1897 zawarł umowę z Towarzystwem Łódzkich Dróg Żelaznych na budowę 4-ch linii tramwajowych, pierwsze zaś tramwaje *ruszyły* po roku ulicami: od Placu Kościelnego przez Zgierską, Nowomiejską, Plac Wolności do Placu Reymonta; druga linia szła od Starego Cmentarza, przez Cmentarną, 11 Listopada do Placu Wolności; trzecia — od Parku na Helenowie przez Nowotki do Placu Wolności, a czwarta — od Piotrkowskiej przez Narutowicza do Dworca Fabrycznego. *Linie tramwajowe wynosiły wówczas 10,3 kilometra.* Było to niewiele, jednakże dla robotników łódzkich stanowiło prawdziwe dobrodziejstwo — mogli jeździć do pracy tramwajem — był to ich jedyny środek lokomocji.

W miarę upływania lat, *tramwaje* łódzkie rozrastały się i przybywało im coraz więcej nowych linii. Inną jest sprawą, że *były one ciągle przedsiębiorstwem prywatnym, koncesjonowanym przez Magistrat i obliczonym wyłącznie na wysokie zyski akcjonariuszy przy minimalnych inwestycjach.* Obcy kapitał umieszczony najpierw w Towarzystwie Łódzkich Dróg Żelaznych, a następnie w prywatnej spółce akcyjnej pod nazwą Towarzystwo Kolei Elektrycznej Łódzkiej — dbał wyłącznie o własne *dywidendy, które rosły w miarę wyzysku polskiego robotnika i rabunkowej eksploatacji taboru.*

Na tym etapie zastała łódzkie tramwaje wojna. Niemcy również nie przyłożyli ręki do rozwoju tramwajów łódzkich, a kiedy nastąpiło wyzwolenie, zostawili zdewastowane warsztaty, zrujnowany tabor i wszystko trzeba było zacząć od nowa.

Obecnie KEŁ i ŁWEKD, skomasowane w jedno przedsiębiorstwo, zostały upaństwowione i w najbliższych dniach będą przekazane miastu pod nazwą *„Miejskie Zakłady Komunikacyjne".*

Rocznica *50 lat istnienia tramwajów łódzkich,* upływająca w roku bieżącym, jest jednocześnie datą, w której warsztaty i zakłady tramwajowe wchodzą w okres *ulepszeń technicznych* i otrzymują zmodernizowane urządzenia. *Odbudowana została spalona zajezdnia, wydział drogowy KEŁ buduje nową zajezdnię na ul. Dąbrowskiej, rozbudowuje się ciągle i powiększa sieć tramwajową do robotniczej dzielnicy na Stokach.*

Kiedy zwiedzamy warsztaty przy ul. Tramwajowej, bije w oczy przede wszystkim *duża ilość części zastępczych, znajdujących się w halach warsztatowych.* Są to silniki, podwozia, gotowe zestawy kół — i wiele innych części zamiennych, tak, aby wóz znajdujący się w naprawie, szybko mógł być doprowadzony do stanu użyteczności. *Wozy kursujące są pod stałą obserwacją* a po przebyciu określonej liczby kilometrów podlegają remontowi.

Wszędzie wre wytężona i energiczna praca. Pracuje się systemem gospodarczym, wykonując wszystkie niezbędne do remontu wozów elementy przeważnie na miejscu — na własnych tokarkach i obrabiarkach.

NA UL. TRAMWAJOWEJ

Najważniejsze wydziały KEŁ mieszczą się przy ul. Tramwajowej; wydział drogowy, który pracuje nad konserwacją torów i rozbudową ich, przygotowuje części zamienne torowe, następnie *warsztaty główne i zajezdnia* oraz *wydział energetyczny,* gdzie doprowadza się energię do sieci tramwajowej. W tym ostatnim wydziale pracuje *Karol Ryder,* który od pierwszej chwili istnienia tramwajów łódzkich bez przerwy, *od 50 lat trwa na swoim posterunku.*

W warsztatach stoją wozy, przeznaczone do remontu kapitalnego. Koszty remontu są obecnie większe, niż przed wojną, większe bowiem jest przeciążenie tramwajów, i to aż *trzykrotnie.* Zmienia się więc szkielety, dachy, podwozia, obecnie przerabia się również 5 wagonów przyczepnych na silnikowe — będą one skończone w roku bieżącym, przybędą nam więc nowe tramwaje.

Rozmawiamy z jednym z robotników — *tow. Bronisławem Zwolińskim z PPR,* pracującym przy wiertarkach: — „Atmosfera pracy jest tu bardzo dobra — mówi. — Przy naszych warsztatach współpracujemy z towarzyszami z bratniej partii i w ten sposób wykuwa się nasza jedność — jedność pracy i ideologii". Tego samego zdania jest towarzysz z PPS — Marian Adelt, który mówi o wybitnie dobrych warunkach koleżeńskiej współpracy.

PRACA I POTRZEBY

Dyrektor KEŁ, *ob. Czesław Wawrzyński,* pokazuje nam tablice, ilustrujące pracę łódzkich tramwajów. O tym, jak bardzo wzrosły *potrzeby* świadczą cyfry: *w roku 1939 tramwaje przewoziły miesięcznie 6,4 miliona pasażerów, w roku bieżącym miesięcznie przewozi się około 18 milionów ludzi. Z taryfy ulgowej korzysta w Łodzi 73 procent pasażerów,* podczas gdy w Warszawie — 53 procent, w Poznaniu — 37,9 procent, a w Krakowie — 47,1 procent. *O wydajności poszczególnych pracowników KEŁ świadczy również statystyka:* oto na przykład w Warszawie *na 1 pracownika fizycznego Tramwajów przewieziono w ciągu roku 52.000 pasażerów, w Poznaniu — 42 tysiące,* we Wrocławiu — 64 tysiące, *a w Łodzi — najwięcej ze wszystkich miast Polski, bo aż 66 tysięcy pasażerów.*

50 lat istnienia łódzkich tramwajów łączy się ściśle z historią naszego miasta — łódzkie fabryki, będące własnością obcych fabrykantów, przeszły na własność mas pracujących — również i tramwaje stały się wreszcie własnością ogółu, popularnym środkiem komunikacji, którego celem jest przede wszystkim zaspokojenie potrzeb mas pracujących, a nie napychanie kieszeni pasożytujących akcjonariuszy.

M. Zaleyska.

Po laury muzyczne

Zdzisław Górzyński

W maju rozpocznie się w Pradze Czeskiej **Międzynarodowy Festiwal Muzyki Słowiańskiej.**

Dzień 18 maja br. poświęcony zostanie współczesnej muzyce polskiej. W uroczystym tym koncercie weźmie udział dyrygent Łódzkiej Filharmonii Zdzisław Górzyński oraz pianista Stanisław Szpinalski. Udział dwóch znakomitych artystów przyniesie z pewnością nowe sukcesy sztuce polskiej na forum międzynarodowym.

Stopniowy spadek cen

Zmniejszyły się koszty utrzymania o 2,5 proc. - wyżywienia o 3 proc.

Urząd Statystyczny w naszym mieście prowadzi stałą statystykę cen i kosztów utrzymania. Jest to dokładny *sprawdzian ruchu cen.*

W ciągu miesiąca kwietnia *ceny na ogół były całkowicie ustabilizowane a ceny niektórych artykułów pierwszej potrzeby spadły.* Tak na przykład, *cena jaj zmniejszyła się o 18,5 proc.* w porównaniu z miesiącem marcem. Ceny pieczywa, mąki, mięsa i tłuszczu nie uległy żadnym wahaniom, a *cena masła spadła.*

Jeżeli chodzi o ceny artykułów przemysłowych, to przede wszystkim zaznaczyła się *obniżka cen obuwia — o 10 procent.* Przyczyną tego był fakt nadejścia wielkich ilości butów z Czechosłowacji, oraz przydziały obuwia na karty aprowizacyjne.

Dzięki stabilizacji i obniżce cen na niektóre artykuły, w ostatnim miesiącu koszty *utrzymania spadły o 2,5 proc., a koszty wyżywienia o 3 procent.* (m)

Ruch ludności w Łodzi

W ostatnim miesiącu sprawozdawczym *ilość mieszkańców Łodzi wynosiła 584 236 osób. Urodzeń* zameldowano *1335. Ilość zgonów* wynosiła *569. Przyrost naturalny* wyraża się *cyfrą 766.*

Poza tym stale do naszego miasta napływa ludność z innych miast kraju. W ostatnim miesiącu *przyrost napływowy wynosił 1155 osób.* (z.)

Sprawy o wyłączenie ze społeczeństwa polskiego

W dniu wczorajszym w Okręgowym Sądzie Karnym po raz pierwszy odbyły się sprawy z Dekretu z dnia 13 września 1946 roku o *„Wyłączeniu ze Społeczeństwa Polskiego Osób Narodowości Niemieckiej".* Na mocy tego Dekretu pozbawia się obywatelstwa polskiego i wysiedla się z Polski osoby, które *zachowały odrębność niemiecką.* Zasadniczo sprawy tego rodzaju nie mają nic wspólnego ze sprawami rehabilitacyjnymi — o odstępstwo od narodowości polskiej. Wnioski o pozbawienie obywatelstwa składa Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa do odnośnego Starostwa, które pozbawia obywatelstwa i zawiadamia zainteresowaną osobę. W ciągu 7 dni od otrzymania zawiadomienia można wnieść odwołanie do Sądu Okręgowego. Właśnie tego rodzaju wnioski odwoławcze były rozpatrywane na sesji wczorajszej.

Rozprawie przewodniczył sędzia Dil. Oskarżała prokurator Maryewska.

Dwa wnioski zostały oddalone — to znaczy, że Ericha Hoenes i Hulda Schwarz otrzymały obywatelstwo polskie. Świadkowie w ich sprawach zeznali, że w czasie okupacji zachowywały się one w stosunku do Polaków lojalnie i często ostrzegały przed niebezpieczeństwem, grożącym ze strony innych Niemców.

Obecny wyrok Sądu Okręgowego upoważnia więc obie volksdeutschki do pozostania w Polsce. Jednakże prokurator ma jeszcze prawo do wznowienia dochodzenia w tych sprawach. Dochodzenie w tym wypadku może zakończyć się albo sporządzeniem aktu oskarżenia o odstępstwo od narodowości polskiej, albo też zaniechaniem ścigania.

Nowa era w przemyśle włókienniczym

Jak pracują tkaczki na 12 krosnach?

Wiadomość o **przejściu przez cztery łódzkie tkaczki na obsługę 12 krosien** rozeszła się lotem błyskawicy nie tylko po ich macierzystej fabryce — PZPB Nr 1, ale wywołała zrozumiałe wrażenie wśród najszerszych mas robotniczych Łodzi.

Okazało się, że to, co rok temu jeszcze uważano za fantazję „stało się ciałem" dzięki śmiałości i ofiarności nieustraszonych pionierek pracy: tow. **Korzeniowskiej, Pyziakowej, Ossendowskiej i Seweryniakowej.**

Te same robotnice, które ongiś wywołały sensację przechodząc z obsługi czterech krosien na „szóstki" wywołały obecnie nowy przełom...

Dyrekcja PZPB Nr 1 zasypywana jest prośbami robotnic, które pragną również przejść do pracy na „dwunastkach". Na razie jednak prośby te nie są uwzględniane. Przejście na obsługę dwunastu krosien Dyrekcja uważa jeszcze na razie za imprezę o charakterze doświadczalnym. Tymczasem toczą się dyskusje, czy należy zachować dotychczasowy układ krosien, czy też należy zmienić ich ustawienie. Omawia się również różne inne szczegóły procesu produkcyjnego. Dopiero po zbadaniu tych wszystkich spraw można będzie w sposób racjonalny zabezpieczyć przejście wykwalifikowanych tkaczy na ich życzenie na obsługę 12 krosien.

Już obecnie **dzięki specjalnemu dostosowaniu asortymentu, plan na dwunastkach wykonywany jest w 140 procentach.**

Tow. Korzeniowska, podobnie jak i jej towarzyszki twierdzą, że praca na dwunastce nie wymaga od niej specjalnego nakładu sił, że cała różnica w porównaniu z przebiegiem pracy przy obsłudze „szóstek" sprowadza się do tego, iż w ciągu 8 godzin pracy musi ona przebyć pieszo dłuższą trasę, aniżeli uprzednio.

Nie ulega jednak wątpliwości, że ostatni wyczyn tow. Seweryniakowej, Korzeniowskiej, Ossendowskiej i Pyziakowej stanowi **nową erę w historii włókiennictwa polskiego.**

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 2 W PRZĘDZALNI (6 STRON) OSIĄGNĘŁA MARIA ADAMUSIAK 134.4 PROC., A ANIELA CIESIELSKA (RÓWNIEŻ 6 STRON) 131.2 PROC. Maria Wałęzka (4 strony) uzyskała 140,9 proc., Bronisława Olejniczak 136,3 proc., Bronisława Woźniak 134,2 proc., a Helena Brzozowska (3 strony) 147,6 proc. W tkalni na 6 krosnach wysunęły się na czoło: **Apolonia Wojnowska (175,2 proc.)** i Janina Zawiera (174,4 proc.). Bronisław Ciuła osiągnął 171 proc., Irena Drzewiecka 165,3 proc. Na „czwórkach" odznaczyły się: Helena Płachta (179 proc.), Maria Jóźwiak (175 proc.), Janina Ziółkowska (172,1 proc.) i Jadwiga Paradzińska (170 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni na „czwórkach" wyróżniły się: **Bronisława Matczak (174 proc.)** i Daniela Mrówka (172 proc.). We współzawodnictwie zespołowym: zespół Janasika (121 proc.), wyprzedził zespół Osieckiego (120 proc.). Zespół Rociana (113,1 proc.), uległ zespołowi Buchnera (121 proc.). Zespoły: Szelesta i Mamrota, osiągnęły po 107 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni **(16 krosien automatycznych) odznaczyły się: Józefa Olczak (163,7 proc.) i Eugenia Filipiak (161 proc.).** Prządka Regina Jaworska uzyskała 159,2 proc.

W PZPB Nr 8 w przędzalni (920 wrzecion) osiągnęła **Genowefa Ambroszczyk 173 proc.,** a Maria Bugajna 163 proc. W tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsce zajął Władysław Mirecki (198 proc.). Jadwiga Kaczmarek II osiągnęła 190 proc.

W PZPB Nr 6 w przędzalni (750 wrzecion) uzyskała Janina Glińska 149,5 proc., a Ewa Rudzińska 147,2 proc. Zespół Mańkuta (132,3 proc.), wyprzedził nieznacznie zespół Pacholaka (132 proc.). W tkalni na 6 krosnach wyróżniły się: Wiktoria Matusiak (163,8 proc.) i Maria Marciniec (163,2 proc.). Na czterech krosnach osiągnęła Maria Rajska 161,3 proc., a Bronisława Olejnik 142,1 proc.

W PZPB Nr 7 w przędzalni (780 wrzecion) najlepsze wyniki uzyskała: **Maria Woźniak (173, proc.)** i Maria Wituła (166 proc.). W tkalni na „czwórkach" odznaczyły się: Otylia Mikołajczyk (180,7 proc.) i Teresa Kozan (179,9 proc.).

W PZPB Nr 9 w przędzalni (3 strony) wyróżniły się: Zofia Ciesielska (146,1 proc.) i Jadwiga Guga (139 proc.). W tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsce zajęła Feliksa Pakulska 163,8 proc.). Stanisław Kubik osiągnął 161,7 proc., a Józef Zakrzewski 160,1 proc.

W PZPB Nr 14 w przędzalni wysunęła się na czoło Stanisława Malinowska (150 proc.). Anna Świątkiewicz i Maria Melka uzyskały po 147 proc. W tkalni na „szóstkach" wyróżniła się Franciszka Szymańska (146,5 proc.).

W PZPB Nr 16 w przędzalni (800 wrzecion) odznaczyły się: Genowefa Stańczyk (147,2 proc.) i Katarzyna Kargier (141,8 proc.).

W PZPB w Pabianicach, tkacz Karol Śniady osiągnął na 8 krosnach 140,8 proc. Stanisława Maksymowicz (6 krosien) uzyskała 157,3 proc. Na „czwórkach" wyróżniły się: Zofia Brożek (173,1 proc.) i Stanisława Bujnowicz (167,9 proc.). W przędzalni (750 wrzecion) osiągnęła Leokadia Nowak 148 proc.

W PZPB W RUDZIE PABIANICKIEJ W TKALNI (10 KROSIEN) ODZNACZYŁY SIĘ: MARTA MAJER (177,2 PROC.) I IRENA ZIÓŁKOWSKA (172,6 PROC.). Regina Poros (8 krosien) osiągnęła 161 proc., a Balbina Psiuk 154 proc. Na „szóstkach" odznaczyły się: Janina Kłopotek (175,6 proc.) i Zofia Kubacka (162 proc.). W przędzalni (3 strony) wyróżniły się: Józefa Grądzka (180 proc.) i Helena Kociołek (168 proc.).

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych **w PZPW Nr 1** Maria Terpilak i Irena Tarnowska osiągnęły po 150 proc. Bolesław Luciejewski uzyskał 147,2 proc. **W PZPW Nr 2** wyróżnili się: Franciszek Pilarski (160 proc.), Wacław Rymarczyk (156,6 proc.) i Zdzisław Adamczewski (152,3 proc.). **W PZPW Nr 3** wysunęli się na czoło: Władysław Droździewicz (160 proc.), Józef Kowalski (159,4 proc.). Zofia Kokocik osiągnęła 154,1 proc. **W PZPW Nr 35** pierwsze miejsce zajęła Lucyna Dąbrowska (160 proc.). Tadeusz Bednarek osiągnął 159,8 proc., Józef Stępień 159,7 proc. **W PZPW Nr 36** wyróżnili się: Jan Dudek (160 proc.), Stanisław Maliszewski i Stanisław Wypych (po 159,6 proc.), Wacław Ebel (159,4 proc.) i Wacław Gołębiowski (159 proc.). **W PZPW Nr 37** wysunęła się na czoło Helena Niedzielska (131,2 proc.). Czesław Nowak uzyskał 130 proc.

W PZPW Nr 39 odznaczyli się: Franciszek Piskorski (154 proc.), Ignacy Szwanke (145 proc.) i Czesław Jachowicz (136 proc.).

OFIARY

Z okazji imienin Zast. Naczelnika Wydziału Oświaty Zarządu m. Łodzi i Skarbnika Zarządu Tow. Kolonii i Półkolonii ob. Zygmunta Maciejowskiego, dzielnego organizatora na polu wychowania i oświaty dzieci i młodzieży wraz z serdecznymi życzeniami zamiast kwiatów wpłaca 23 Miejskie Przedszkole kwotę zł. 5.800 na rzecz Tow. Kolonii i Półkolonii na zakup łóżka piętrowego „im. Nacz. Maciejowskiego".

Kronika Pabianic



Komu winszujemy

Środa, 5 maja 1948 roku.
Dziś: Ireny i Piusa.

Kina

Kino „Polonia" — film muzyczny produkcji amerykańskiej „Dziewczę z Północy" z Sonią Henie i Tyrone Power w rolach tytułowych.

Kino „Robotnik: — film produkcji czechosłowackiej „Syrena".

Dyżury aptek:

Dziś, dnia 5 maja br. dyżuruje apteka mgr. Sieczkowskiego, ul. Moniuszki 39.

Dyżury lekarskie

W bieżącym tygodniu do dnia 8 maja br. godz. 6-ta rano dyżur lekarski pełni dr. Sobańska, zam. przy ul. Bożniczej nr 5, tel. 165.

Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	208
P. C. K.	112
Dworzec Kolejowy	91
Zarząd Miejski	86
P. Z. P. B.	23
Telegraf	213
P. P. R.	5
P. P. S.	143
RKU. Komenda Garnizonu	33
Straż Pożarna	0

Redaktor „Głosu Pabianic" przyjmuje interesantów codziennie od godziny 11 — 12, w redakcji przy ul. Limanowskiego 11, 2 piętro, tel. 4.

Z życia Partii

Dziś, w środę, dnia 5 maja br. o godz. 18 w lokalu przy ul. Sobieskiego 2 odbędzie się zebranie koła terenowego „Stare Miasto".

Obecność wszystkich członków koła — obowiązkowa.

PZPB w przededniu wyborów do Rady Zakładowej

Kadencja obecnej Rady Zakładowej trwa już z górą 2 lata. Jest ona zdekompletowana, bowiem 8-miu radców odpadło z przyczyn mniej lub więcej usprawiedliwionych, zaś spośród pozostałych 22-ch — rzeczywiście pracowało 4 — 5-ciu.

Rzecz prosta, że w tych warunkach powstały niedociągnięcia. Nie mogli bowiem podołać ogromowi zadań i zagadnień w pracy dla dobra 10-tysięcznej załogi — sami tylko tow. tow. Fruziński Władysław, Skrońska Konstancja czy Hajdan Edward.

Toteż poza wymienionymi wyżej — do nowej Rady, do której wybory mają się odbyć 10-go maja br., załoga wysuwa nowe kandydatury — ludzi, gwarantujących swą pracą zawodową i społeczną pełne oddanie dla dobra pracujących. Wysunięty z tkacza na majstra tow. Jędrzejczak Józef, jest czułym na troski swych współpracowników i obowiązkowy w pracy. Również tow. Gawel Leonard, obecny majster salowy — to do niedawna tkacz, jednako traktujący wszystkich, spokojny i obowiązkowy. Zaskarbił sobie zaufanie i szacunek załogi oddziału.

Oddany całkowicie zagadnieniom racjonalizacji kierownik ślusarski tow. Krzywański Antoni niewątpliwie dzięki swoim dalszym wynalazkom będzie ułatwiał pracę robotnikom i tym sposobem przyczyni się do podniesienia ich wydajności i zarobków.

Prządka na obrączniakach, tow. Olesz czak Anna — to jedna z pierwszych wielowarsztatówek. Takiemi są również przodownice: niciarka Roszewska Władysława i tkaczka Raszewska Stanisława. A czy można wątpić w ofiarną pracę w Radzie Zakładowej tow. Wolskiej Anny, układaczki — aktywistki Ligi Kobiet, słusznie uważającej siebie za współgospodynię swego oddziału, zapobiegliwej, oszczędnej i czujnej.?

Tkaczka na 8-kach — Zych Sabina — to przecież pionierka wysokich zarobków, wskazująca swym towarzyszkom pracy właściwą drogę do dobrobytu własnego i ofiarności na rzecz Polski Ludowej.

Kowal tow. Wieczorek Franciszek jest znany całej załodze, jako niestrudzony pracownik dla dobra ogółu, sumienny i sprawiedliwy.

Nie sposób wymienić na tym miejscu i wyczerpać wszystkie kandydatury do nowej Rady Zakładowej.

Należy jednakże stwierdzić, że posiadając takich członków, nowa Rada Zakładowa niewątpliwie stanie na wysokości zadania w pracy dla dobra załogi i zakładów, w których jest przecież czynnikiem odpowiedzialnym.. EM-HA

Budujemy wspólny dom

Wezwani przez ob. Sztyngierta Edwarda do zadeklarowania się na rzecz budowy wspólnego domu przyszłej Zjednoczonej Partii Robotniczej — ob. Górny Stanisław wpłacił zł. 1000 i wzywa ob. Cywińskiego, Konopnickiego 1; kierownika oddziału PAGED'u w Pabianicach, ob. Ryka oraz ob. Strzeleckiego, Armii Czerwonej Nr 57.

Ob. Kolasa Antoni wpłacił zł. 1000 i wzywa ob. Górną Anielę, ob. Majewskiego Władysława oraz właściciela masarni przy ul. Łaskiej, ob. Kłysa.

Ob. Madej Józef wpłacił zł 1000 i wzywa ob. Kaczorowskiego Ignacego, ob. Kukiełę z Karniszewic oraz ob. Ciapę, stolarza z Karniszewic.

Rozbudowa Radiowęzła w Pabianicach

W ciągu ostatniego roku pabianicki radiowęzeł rozwinął znacznie swą działalność. Obecnie zaś planowane jest usprawnienie odbiorników w mieście tak, aby audycje były wyraźniejsze. W tym celu przystąpiono do odnawiania istniejących linii w mieście i wsiach okolicznych.

Zamierza się doprowadzić nowe linie do Ryputowic, Dużego Skętu i Lasku Miejskiego. Połączenia te mają być wykonane w maju i czerwcu rb.

W okresie późniejszym przyłączone zostaną do radiowęzła okoliczne wsie: Karolew, Chechło, Pawlikowice, Dąbrowa, Huta Dłutowska, Ksawerów, Szynkielew, Górka Pabianicka, Świątniki, Petrykozy.

Instalacja wraz z głośnikiem kosztować będzie, bez względu na oddalenie zł. 2.700. Głośnik staje się własnością abonenta.

Ku uwadze ojców miasta

W śródmieściu — przy ul. Legionów z jednej strony, zaś Żymierskiego z drugiej — znajdują się trzy obszerne ogrody o powierzchni przeszło 3 hektarów. Właścicielami są: Zarząd Miejski, Papiernia i „Chemiczna". Ogrody te przylegają do siebie. Z połączonych ogrodów dziatwa tej dzielnicy miałaby piękny jordanowski ogródek, a dorośli mieszkańcy — piękny spacerowy park.

Czy nie warto się nad tym zastanowić i oddać ogrody do użytku publicznego?

1-Maja ruszyła nowa fabryka

Sztucznego Jedwabiu w Zydowcach

W dniu święta 1 Maja odbyła się uroczystość uruchomienia Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 4 w Żydowcach (dzielnica Szczecin), będącej jedną z największych fabryk włókien sztucznych w Polsce.

W uroczystości wzięli m. in. udział: wojewoda szczeciński płk. Borkowicz, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej dr Patek, prezydent miasta inż. Zaremba, oraz grupa dziennikarzy czechosłowackich, bawiąca na uroczystościach 1-Majowych w Szczecinie.

W przemówieniach podkreślono zasługi robotników, techników, majstrów i inżynierów, położone przy przedterminowym uruchomieniu fabryki. Następnie wojewoda Borkowicz udekorował srebrną odznaką „Gryfa Pomorskiego" 9-ciu najbardziej zasłużonych pracowników. Są to: Chmielewski Stanisław, Bolewski Antoni, Misiewicz Ludwik, Białecki Tadeusz, Winkowski Józef, Ossowski Czesław, Makowski Stanisław, Lewandowski Jan oraz dyrektor techniczny — inż. Vogt Henryk.

Na zakończenie uroczystości dyrekor naczelny PFSJ — inż. Malipan wręczył 350 przodownikom pracy premie pieniężne na łączną kwotę blisko miliona złotych.

Dzień oświaty

W niedzielę, dnia 2 maja zbiórka uliczna z okazji Dnia Oświaty przyniosła zł. 51 tys. 294. Ofiarność Pabianiczan, jak zwykle, i tym razem nie zawiodła.

Goście z Warszawy

W tych dniach do Pabianic przybyło 35 słuchaczy Warszawskiego Instytutu Pedagogicznego, specjalizujących się w dziedzinie nauczania dzieci ociemniałych, głuchoniemych i niedorozwiniętych.

Wycieczka zwiedziła szkołę nr 4 dla dzieci niedorozwiniętych oraz świetlicę PZPB i organizujące się Muzeum Miejskie. MJ.

Nowa placówka kulturalno-oświatowa

Klub Pracowniczy przy Wojewódzkiej Szkole PPR

W naszym mieście odczuwało się dotąd brak placówki kulturalno-oświatowej, dostarczającej równocześnie rozrywki na odpowiednim poziomie. Niedawno donosiliśmy o mającym powstać przy Wojewódzkiej Szkole PPR w Pabianicach „Klubie pracowniczym", w lokalu pod powyższą nazwą, wydzierżawionym dotąd na przedsiębiorstwo, nie mające nic wspólnego z Wojewódzką Szkołą, a tymbardziej z kulturą i oświatą.

Po odzyskaniu lokalu w dniu 1 maja br. nastąpiło uroczyste otwarcie „Klubu pracowniczego".

Członkiem nowopowstałego klubu może zostać każdy obywatel względnie obywatelka powyżej lat 18-tu po uiszczeniu wpisowego w wysokości 50 zł. oraz miesięcznej składki w wysokości 50 zł.

Co przyniesie swym członkom nowopowstała placówka? Bezpłatne uczęszczanie na wszelkiego rodzaju imprezy, urządzane przez klub, jak to poranki muzyczne. wieczory literackie, i wycieczki, bezpłatne korzystanie z urządzeń świetlicowych, a więc różnych gier, biblioteki i czytelni czasopism; w dziale rozrywek zbiorowych: wieczory taneczne.

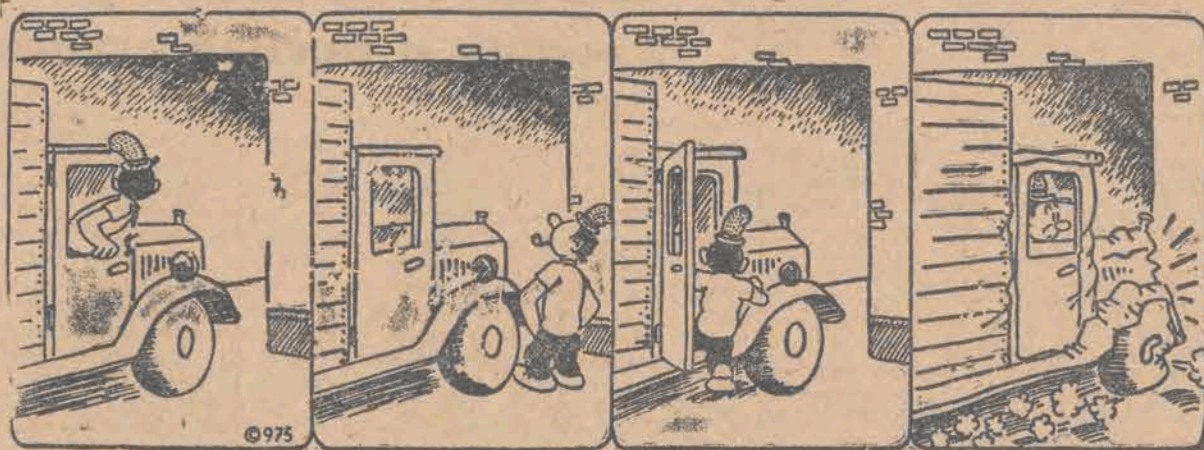
Klub prowadzi bufet oraz wydaje obiady klubowe dla swych członków, przy czym obowiązuje zakaz podawania napojów alkoholowych.

Zapisy członków odbywają się codziennie w lokalu Klubu, przy ul. Armii Czerwonej 1, w godz. od 14 do 16-ej. em-ka.

Za niedozwolony przemiał

Młyn w Dłutowie stosował 70-cio i 65-cio procentowy przemiał żyta, zamiast dozwolonego 80-cio procentowego. Młyn ob. Błocha w Świątnikach mełł mąkę pszenną 55-cio procentową. Przeciwko obydwu młynom wszczęto dochodzenie.

Przygody Jasia Wiercipięty


D-025587 Przejadę — przez bramę? Przejdzie! Znów nie dobrze!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 35, tel 111-50, Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-tej, arcydzieło Szekspira „OTELLO".

Dyrekcja zwraca uwagę, że widowisko rozpoczyna się punktualnie o godz. 19-tej. Spóźniający się nie będą wpuszczani na salę.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 15,30 i 19 „OMYŁKA"; wszystkie miejsca wyprzedane.

Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 11-tej do 13-tej i od 15-tej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Do czwartku włącznie „ZEMSTA NIETOPERZA".

W piątek teatr nieczynny; w sobotę premiera „ROSE MARIE".

Teatr „SYRENA", Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G. Dregely „DOBRZE SKROJONY FRAK", w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota, z muzyką Adama Markiewicza, z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta, oraz całego zespółu „SYRENY". Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej, tel. 272-70.

Teatr „OSA", Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG".

KINA

ADRIA — „Wyspa skarbów", godz. 16,30, 18.30, 20,30; w niedz. 14,30.
BAŁTYK — „Pirogow", godz. 17, 18, 21; w niedz. 15.
BAJKA — „Zielona granica", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 10, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13.
GDYNIA — „Mściwy Jastrząb", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 14.30.
HEL — „Pod dachami Paryża", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
POLONIA — „Ostatni etap" (ostatnie dni), godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
MUZA — „Nauczycielka wiejska", godz. 17,30, 20; w niedz. 15.
PRZEDWIOŚNIE — „Guwernantka", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 14,30.
ROBOTNIK — „Wśród ludzi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Bitwa o szyny", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
REKORD — „Niebo czy piekło", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
STYLOWY — „Oflag XXVII", godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 12,15.
ŚWIT — „Dwulicowa kobieta", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
TĘCZA — „Oflag XXVII", godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15; w niedz. 13.
TATRY — „Dziewczę z Północy", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Moje Uniwersytety", godz. 16,15, 18,45, 21,15; w niedz. 13,45.
WŁÓKNIARZ — „Płomień Nowego Orleanu", godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15-tej; w niedz. 13. Dodatek: Mecz Polska—Czechosłowacja.
WOLNOŚĆ — „Dusze Czarnych" godz. 17, 19, 20,30: w niedz. 14,30.
ZACHĘTA — „Mali detektywi", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik. 12.25 „To warto przeczytać". 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Muzyka. 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 L. V. Beethoven — Kwintet op. 16. 14.30 Pogadanka dla dzieci starszych. 14.50 (Ł) Fragmenty z oper (płyty). 15.10 (Ł) pt. „Robotnicy przemysłu włókienniczego w Łodzi przyczyniają się do odbudowy". 15.20 (Ł) Dwa utwory charakterystyczne Ketelbey'a (płyty). 15.25 (Ł) Wiadomości lokalne. 15.30 (Ł) W audycji „Robotnicy mówią" głos zabierze L. Mrowicka z PZPJG nr 8 w Łodzi. 15.35 (Ł) Muzyka lekka i taneczna (płyty). 16.00 Dziennik. 16.25 Skrzynka PKC. 16.30 „U poetów staropolskich". 17.00 „Melodie operetkowe". 17.45 RUL — wykład J. Barbaga z cyklu „Kraj i ludzie". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Audycja rozrywkowa. 18.45 „Zaklęty dwór". 19.00 Audycja dla wojska. 19.30 „Wieczorna Serenada". 20.00 Dziennik. 20.30 (Ł) Muzyka polska (płyty). 20.50 „Rok 1848 na Pomorzu Kaszubskim". 21.00 Audycja Chopinowska. 21.30 „Z życia Związku Radzieckiego". 21.50 Pogadanka sportowa. 22.00 Muzyka lekka. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Ze sportu

Czesi pierwsi w Libercu!

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu")

Jest godzina 7 wieczorem. Przed pół godziną zakończony został czwarty etap wielkiego, międzynarodowego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga.

Etap ten nie przyniósł nam, niestety, żadnego sukcesu, jak to miało miejsce na trzecim etapie.

Na metę w Libercu wpadł pierwszy zawodnik czeski, Vesely, wyprzedzając o pół długości koła swego rodaka, Cibulę. Po nim wjechał na metę Bogdan — również Czechosłowacja. Polacy, niestety, uplasowali się na dalszych miejscach.

Z Jeleniej Góry zawodnicy wystartowali o godzinie 14,30, eskortowani przez przybocznych motocyklistów.

Przed wyjazdem z Jeleniej Góry uprzedzano nas, że w górach jest mgła a droga bardzo śliska.

Zaraz po wyjeździe z miasta wpadamy na kręte serpentyny. Łagodnym spadkiem zjeżdżamy w dół — ku Szklarskiej Porębie. Po drodze pełno ciekawych turystów i wczasowiczów, którzy gromadnie wylegli na drogę, by witać wielki wyścig kolarski. Szklarska Poręba wita nas entuzjastycznie. Od ciągłego krążenia po serpentynach mąci się w głowie.

Stopniowo mgła zaczyna opadać. Od gór wieje przejmujący wiatr. Mijamy po drodze wielkie płaty śniegu, które wyglądają, jakby dopiero spadły na ziemię.

Kilka kilometrów przed granicą jedziemy przed kolarzami. O godzinie 15,45 jesteśmy już na granicy. Załatwiamy pośpiesznie formalności paszportowe i mkniemy dalej. Zza chmur wychyla się słońce i ukazuje przed nami piękny, podgórski krajobraz Czechosłowacji.

Granicę minęła czołówka, złożona z samych Czechów, którzy wysilają wszystkie siły, aby być pierwszymi, w Libercu.

Na drogach znów tłumy, które witają entuzjastycznie swoich zawodników. I tak jest już do samego Liberca, gdzie na metę wpadają Czesi przed wszystkimi zawodnikami.

Szczególny pech prześladował w tym etapie *Pietraszewskiego, który przed Jabłońcem złamał szprychy*. Nie zrażając się jednak niepowodzeniem, pożycza on rower od przygodnego przechodnia i kończy etap. Według nieoficjalnych obliczeń, drużyna polska, która po trzecim etapie miała 25 min. 41 sek. przewagi nad drużyną czeską, po czwartym etapie ma jeszcze minimalną przewagę nad Czechami.

Oficjalne wyniki etapu Jelenia Góra — Liberec podamy po ogłoszeniu przez komisję sędziowską.



„Kompresja sama przychodzi"

Co mówił Rzeźnicki po drugim etapie



Rzeźnicki

Rzeźnickiego, pierwszego Polaka na etapie Łódź — Wrocław, zastajemy podczas obiadu w hotelu „Polonia". Sympatyczny kolarz warszawski jest w doskonałym humorze i nie każe ciągnąć się za słówka. Cieszy się, że on i jego koledzy dotrzymali słowa kapitanowi P. Z. Kol. p. Wisznickiemu, któremu przyrzekli, że w dniu jego imienin (2 maja) odbiorą prowadzenie Czechom. I tak rzeczywiście się stało.

— Bałem się, — mówił Rzeźnicki — żebyśmy nie dali się unieść osobistym ambicjom, ale okazuje się, że i my potrafimy jeździć zespołowo i ofiarnie. Polski kolarz na polskim rowerze — mówi nasz rozmówca — musi zwyciężyć. Jak to by wyglądało, aby „Bałtyk" dał się wyprzedzić jakiejś zagranicznej maszynie. Spojrzysz na ramę, czy też na „koguta", a kompresja przychodzi sama i same nogi mocniej naciskają.

Z kolarzy zagranicznych Rzeźnickiemu podobają się najbardziej Vesely i Prosinek, zwycięzca etapu Łódź — Wrocław.

— Są oni dobrzy — przyznaje warszawiak — ale na dobrych szosach. Na gorszych drogach to my, „stara gwardia", czujemy się od nich lepiej. Zresztą, i pod względem ambicji też nas „zagraniczni" nie pobiją. Czy któryby z nich tak zaciskał zęby na drugim etapie jak Siemiński?

Siemiński, pomimo, że zabrakło mu tchu, trzymał się na kółku i prowadził naszą drużynę, dopóki nie doszedł jej po defekcie Napierała. Dopiero wówczas, gdy — jak się wyraził — mieli czwartego do bridge'a, pozostał w tyle. Podobnych dowodów ambicji naszych kolarzy w Wyścigu Warszawa — Praga moglibyśmy przytoczyć wiele. Ale te dwa chyba wystarczą — przynajmniej tak nam się wydaje.

Kr.

KOMISJA SPECJALNA DZIAŁA

30 kwietnia Delegatura Komisji Specjalnej przy współudziale funkcjonariuszy MO i Brygady Ochrony Skarbowej przeprowadziła lustrację Wodnego Rynku (Plac Zwycięstwa). W toku akcji zatrzymano 200 osób podejrzanych o nielegalny handel garderobą i konfekcją. Część zatrzymanych po przeprowadzeniu dochodzenia zwolniono, większa jednak część oddana została do dyspozycji władz.

Przedmioty nielegalnego handlu zostały skonfiskowane.

W czasie tej akcji w ręce Milicji wpadł szereg recydywistów od dawna poszukiwanych przez władze.

Uwaga, motocykliści
ZKS Tramwajarz

Zarząd Sekcji Motocyklowej ZKS Tramwajarzy wzywa wszystkich członków do stawienia się w czwartek dnia 5 maja br. o godzinie 6 na zbiórkę przy ul. Tramwajowej Nr 6.

Cel zbiórki: wyjazd do Warszawy na odbywające się tam wyścigi uliczne. Stawiennictwo bezwzględnie punktualne.

W niedzielę dnia 9 maja br. w tym samym miejscu i o tej samej godzinie zbiórka wszystkich członków, skąd nastąpi wyjazd na zjazd i raid do Zduńskiej Woli.

Ponieważ zamknięcie mety zjazdu nastąpi o godz. 8, wyjazd nastąpi punktualnie bez czekania na opieszałych.

ZARZĄD

Rzemieślnicy contra Dziewiarze

W czwartek dnia 6 maja br. o godzinie 11 p. p. na boisku DKS ul. Nawrot 73-75 odbędą się zawody towarzyskie w piłkę nożną między drużynami KS RESURSA — D. K. S. Łódź.

Zawody powyższe zapowiadają się interesująco, gdyż jest to drugi w tym roku mecz tych drużyn.

Ponowna rejestracja
zawodników ZRYW-u

Zarząd Klubu Sportowego ZWM „Zryw" zawiadamia wszystkich czynnych zawodników i zawodniczki poszczególnych sekcji, iż w dniach od 7 do 23 maja rb. przeprowadzana jest ponowna rejestracja zawodników.

W związku z powyższym zainteresowani winni się zgłosić do sekretariatu klubu przy ul. Pogonowskiego Nr 82, celem dokonania rejestracji. Nadmienia się, że po wyżej wymienionym terminie legitymacje członkowskie nie ostemplowane datą ponownej rejestracji, tracą swą ważność.

Komunikat Nr 2
Ref. wyszkolenia ŁOZB

W dniu 14 maja br. o godzinie 18 Referat Wyszkoleniowy ŁOZB w lokalu własnym przeprowadzi egzamin dla zaawansowanych kandydatów na przodowników i sekundantów boksu.

Zgłoszenia piśmienne należy składać do dnia 8 maja br w sekretariacie ŁOZB ul. Piotrkowska 67, gdzie również kandydatom udzielane będą informacje odnośnie pomocy w przygotowaniu się do egzaminów.

Przed meczem Bratisława — Łódź

Zawody o puchar przechodni Prezydenta m. Łodzi

Po ostatnich niepowodzeniach Czechosłowacji na rynku piłkarskim, kierownictwo zrozumiało, że nie może opierać składu reprezentacji na zawodnikach jedynie czeskich, a musi sięgnąć również i po Słowaków. Na zawody z Węgrami Czechosłowacja wyznaczyła m. in. 5-ciu zawodników, których zobaczymy w czwartek w Łodzi w spotkaniu z reprezentacją naszego miasta. Są to: pomocnicy Balazzi, Marko, Karel, lewy łącznik Szubert oraz lewoskrzydłowy Klimek. Poza tym Bratislavja wystąpi z następującymi zawodnikami: Benedikivic, Danko, Kuchar, Malatynsky, Podhorec, Poborny, Prosovsky, Rajman, Simińsky, Turek, Vican, Tomanovic, Hinduliak, Putera. Jak z powyższego wynika, Bratislava traktuje czwartkowy mecz z Łodzią b. poważnie. Zaznaczyć wypada, że mecz Bratislava — Łódź jest pierwszym, otwierającym cykl zawodów o puchar przechodni Prezydenta m. Łodzi, E. Stawińskiego, między tymi miastami. Puchar na własność zdobędzie ta drużyna, która wygra trzy kolejne lub pięć niekolejnych spotkań. Zawody odbywają się dwa razy do roku: raz w Łodzi, następny u przeciwnika. Mecz więc jutrzejszy nie jest właściwym rewanżem za spotkanie zeszłoroczne w Bratislavie w dniu 7.10.47 r.

Goście do Łodzi przybywają w dniu 5-go maja w godzinach rannych.

Cykl zawodów o puchar otworzy przemówieniem Prezydent m. Łodzi.

Z uwagi na duże zainteresowanie spotkaniem ŁOZPN prosi o zaopatrywanie się w bilety wstępu w miejscach przedsprzedaży: sklep sportowy Z. Kowalski, Nawrot 6, oraz skład porcelany, Piotrkowska 20. Posiadacze kart wstępu, wydanych przez ŁOZPN na rok 1948, oprócz prasowych, winni zaopatrzyć się przy wejściu na stadion w dniu zawodów u członków zarządu w specjalne karty kontrolne wskazujące przydzielone dla posiadaczy kart wstępu miejsca, bez których ŁOZPN nie gwarantuje otrzymania miejsca. Zajmowanie miejsc numerowanych bez kart kontrolnych i specjalnie wydanych zaproszeń jest niedopuszczalne.